
Sprostowania

Palestra 39/5-6(449-450), 260-261

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPROSTOWANIA

W numerze 3–4/1995 „Palestry” omyłkowo podaliśmy w spisie treści Instytut Wymiaru Sprawiedliwości jako miejsce pracy Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Warszawie dr. Jacka R. Kubiaka – autora opracowania: *Wokół idei kodeksu etyki zawodowej sędziów*.

Przepraszamy.

Redakcja

Uprzejmie informuję, że wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29 stycznia 1993 r. (sygnatura ACr 12/93) nie tylko nie zawiera tezy przytoczonej przez Jana A. Piszczka w jego głosie do tego wyroku, opublikowanej w numerze 11/94 „Palestry”, lecz także innych sformułowań odpowiadających podanej tezie.

Ponieważ twierdzenie Jana A. Piszczka o tym, że wspomniany wyrok zawiera opublikowaną tezę jest nieprawdziwe, proszę na podstawie art. 31 Prawa prasowego o zamieszczenie w „Palestrze” sprostowania przez przytoczenie niniejszego pisma.

W załączeniu przekazuję do Pańskiej wiadomości odpis wspomnianego wyroku.

Rzecznik Prasowy
Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
dr Zenon Knypl

OD REDAKCJI:

Redakcja serdecznie przeprasza za zaistniały incydent.

W istocie żaden z fragmentów uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, wydanego w sprawie o sygn. ACr 12/93, a nadesłanego nam przez pana sędziego dr. Zenona Knypla, nie jest – w najogólniejszym choćby zarysie – zbliżony do poglądu, który dr Jan A. Piszczek przedstawił jako rzekomą tezę tego orzeczenia. Przepraszając wyjaśniamy jednocześnie, iż dobrym prawem redakcji jest przyjęcie założenia lojalności i elementarnej odpowiedzialności autorów nadsyłających materiały do publikacji, w szczególności wówczas, gdy nazwisko autora jest już znane z powodu jego dotychczasowej działalności piśmienniczej. Jak jednak wykazuje niniejsza sprawa – nigdy dość ostrożności. Od dziś w wypadku nadesłania do druku glosy do orzecz-

nia nie publikowanego będziemy wymagać od autorów załączenia uwierzytelnionego odpisu całego orzeczenia. Myślimy też, że drobną satysfakcją sędziom, którym imputowane zostały poglądy nigdy przez nich nie wyrażone, a także wszystkim czytelnikom „Palestry” sprawi dodatkowa deklaracja redakcji, a mianowicie zaniechanie wszelkiej dalszej współpracy z autorem, który dopuścił się tak jawnego – najdelikatniej rzecz ujmując – nadużycia zaufania.